Dziennik Powszechny Krajowy.

We ŚRODĘ dnia 11. Maia 1831 roku. Nro 129.

Część Urzędowa.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Główny Urząd Pocztowy Nadworny.

Podaie ninieyszem do publiczney wiadomości, iż na dniu 15 b. m. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biórze iego licytacya in minus na entrepryzę reperacyi zabudowań pocztowych w Miłosny o 2 mile od Warszawy na trakcie siedleckim położoney, zaczynaiąc od summy 4727 złp. 15 gr. — Warunki licytacyi i anszlag każdego dnia od godziny 8 rano do 6 z południa w biórze tegoż urzędu przeyrzane bydź mogą.

W Warszawie dnia 4 maia 1831 roku.

Naczelnik
Drac.

Kommissya Województwa Krakowskiego.

Podaie do publiczney wiadomości, iż w sali posiedzeń Kommissyi województwa Krakowskiego dnia 24 maia 1831 r. poczynaiąc od godziny 10 przed południem, odbywać się będzie licytacya na wydzierzawienie propinacyi na rok ieden od 1 czerwca 1831 r. w dobrach Górniczych Miedziana Góra i Dąbrowa, która dotąd czyni rocznie złp. 2201 a obecnie licytacya na dzierżawę takowey poczynać się będzie od summy zniżoney do złp. 1800. — Przeto każdy maiący chęć zadzierżawienia tey propinacyi zaopatrzony w vadium wyrównywaiące 1/4 część wyżey oznaczonego pretium fisci i dowody kwalifikacyi, w pomienionym czasie i mieyscu zgłosić się zechce. Przytem Kommissya wdzka nadmienia, że i kobiety one dzierżawę starać się mogą.

W Kielcach d. 1 maia 1831 r.

Za Prezesa
Paprocki.
Sekretarz Jlny
Zamoyski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Wdztwa Kaliskiego.

Uwiadomia publiczność, iż dobra ziemskie Stęszyce i Opiesin zwane i Stęszyce średnie w powiecie Szadkowskim parafii Zduńska Wola; województwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadaiących, z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w d. 1/13 czerwca 1825 r. zapadłego w trzech letnią dzierżawę, poczynaiąc od d. 24 czerwca r. b. 1831 od tegoż dnia 1834 r. przez publiczną licytacyą w d. 21 czerwca r. b. o godzinie 9 z rana w Kaliszu w mieyscu posiedzeń Dyrekcyi Szczegółowey województwa Kaliskiego odbyć się maiącą, więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu wypuszczone zostaną pod następuiącemi głównymi warunkami.

1. Dzierżawca obowiązany będzie opłacać corocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne, iako to: ofiary złp. 221 gr. 19, — kontyngensu złp. 159 gr. 18 niemniey kościołowi w Kurzowie co rocznie dziesięciny złp. 20 i złp. 100 dziesięciny do kościoła w Tuszynie.

2. Winien będzie przed obięciem dzierżawy złożyć monetą srebrną kurs w kraiu maiącą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzieloney pożyczki należącą łącznie z karami na miesięcy 6 złp. 539 gr. 22 obrachowaną i ratę czerwcową r. b. złp. 511 gr. 15 wynoszącą.

Przyiąć obowiązek dalszego regularnego przez czas dzierżawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach, a mianowicie: od d. 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wypłaty wynoszą półrocznie złp. 511 gr. 15.

4. Oddać dobra po wyiściu kontraktu w takim stanie, w iakim ie obeymuie.

5. Zrzecze się wszelkich pretensyi przez czas dzierżawy za iakie bądź nakłady gruntowe.

6. W reszcie dzierżawca za wszelkie uchybienia opłat, poddać się winien exekucyi administracyiney; a co do wątpliwości i sporów z tytułu dzierżawy wyniknąć mogących ulegać będzie decyzyom władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Reszta warunków licytacyinych przez chęć dzierżawienia maiących, w każdym czasie w biórze Dyrekcyi Szczegółowey za zgłoszeniem się do Pisarza teyże Dyrekcyi, przeyrzaną bydź może.

Kalisz d. 7 maia 1831 r.

Prezes
Biernacki.
Pisarz
Chrystowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Kaliskiego.

Uwiadamia publiczność, iż dobra ziemskie Szydłów A. B. w powiecie i obwodzie Piotrkowskim, parafii Piotrków, Województwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadaiących, z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w dniu 1/13 czerwca 1825 roku zapadłego, w trzechletnią dzierżawę poczynaiąc od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 r. przez publiczną licytacyą w dniu 17 czerwca r. b. o godzinie 4 z południa w Kaliszu w mieście posiedzeń Dyrekcyi Szczegółowey Województwa Kaliskiego odbyć się maiącą, więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu, wypuszczone zostaną pod następuiącemi głównemi warunkami.

1. Dzierżawca obowiązany będzie opłacać corocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne, iako to: ofiary złp. 235 gr. 27, kontyngent liwerunkowy złp. 297 gr. 16, niemniey złp. 100 dziesięciny co rocznie kościołowi farnemu w Piotrkowie.

2. Winien będzie przed obięciem dzierżawy złożyć monetą srebrną kurs w kraiu maiącą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzieloney pożyczki należącą, łącznie z karami za miesięcy 6 na złp. 575 gr. 20 obrachowaną i ratę czerwcową r. b. złp. 545 gr. 18 wynoszącą.

3. Przyiąć obowiązek dalszego regularnego przez ciąg dzierżawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach, a mianowicie od 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wypłaty półrocznie wynoszą złp. 545 gr. 18.

4. Oddać dobra po wyyściu kontraktu w takim stanie, w iakim ie obeymuie.

5. Zrzecze się wszelkich pretensyy przez czas dzierżawy za iakie bądź nakłady gruntowe.

6. Co do uchybień opłat, dzierżawca poddać się winien exekucyi administracyyney i ulegać decyzyom władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Reszta warunków licytacyynych, przez chęć dzierżawienia maiących, w każdym czasie w kancellaryi Dyrekcyi Szczegółowey przeyrzaną bydź może.

Kalisz dnia 29 kwietnia 1831. roku.

Prezes
Biernacki.
Pisarz
Chrystowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Kaliskiego.

Uwiadamia publiczność, iż dobra ziemskie Roxyce, Wola Roxycka, i Dezerta Kabeł zwana w powiecie i obwodzie Piotrkowskim parafii Piotrków, województwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadaiących z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w d. 1/13 czerwca 1825 r. zapadłego, w 3ch letnią dzierżawę poczynaiąc od d. 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 r. przez publiczną licytacyę w d. 17 czerwca r. b. o godzinie 3 z południa w Kaliszu w mieyscu posiedzeń Dyrekcyi szczegółowey wdztwa Kaliskiego odbyć się maiącą, więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu, wypuszczone zostaną pod następuiącemi głównemi warunkami.

1. Dzierzawca obowiązany będzie opłacać co rocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne, iako to ofiary złp. 380 gr. 14 kontyngensu liwerunkowego złp. 346 gr. 14 niemniey 150 złp. corocznie, zamiast dziesięciny do kościoła farnego w Piotrkowie i 300 złp. zamiast dziesięciny wytyczney do kanoników Premonstrateńskich w Witowie, a teraz ogólnego funduszu religiynego.

2. Winien będzie przed obięciem dzierzawy złożyć monetą srebrną kurs w kraiu maiącą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzieloney pożyczki należącą; łącznie z karami za miesięcy 6 na złp. 932 gr. 8 — obrachowaną i ratę czerwcową r. b. złp. 883 gr. 15 wynoszącą.

3. Przyiąć obowiązek dalszego regularnego przez ciąg dzierzawy wnoszenia opłat z dóbr tych, Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach, a mianowicie od 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które wypłaty półrocznie wynoszą złp. 883 gr. 15.

4. Oddać dobra po wyiściu kontraktu w takim stanie w iakim ie obeymuie.

5. Zrzec się wszelkich pretenssyi przez czas dzierzawy za iakie bądź nakłady gruntowe.

Co do uchybień opłat, dzierzawca poddać się winien exekucyi administracyyney i ulegać będzie decyzyom władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Reszta warunków licytacyinych, przez chęć dzierzawienia maiących, w każdym czasie w kancelaryi Dyrekcyi Szczegółowey przeyrzaną bydź może.

Kalisz d. 29 kwietnia 1831 r.

Prezes
Biernacki.
Pisarz
Chrystowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Kaliskiego.

Uwiadamia publiczność iż dobra ziemskie Gać Powęzowa w Powiecie Kaliskiem parafii Chlewo, Woiewództwie Kaliskim położone, Towarzystwu Kredytowemu ziemskiemu zastawione na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadaiących zmocy art. 86 i 87 prawa seymowego wdniu 1/13 czerwca 1825 r. zapadłego, wtrzech letnią dzierzawę, poczynaiąc od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 roku przez publiczną licytacyą wdniu 18 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w Kaliszu w mieyscu posiedzeń Dyrekcyi Szczegółowey Woiewództwa Kaliskiego odbyć się maiącą wiecey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu wypuszczone zostaną pod następuiącemi głównemi warunkami.

1. Dzierzawca obowiązany będzie opłacać co rocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne iako to: ofiary złp. pol. 50 gr. 22. — Kontyngensu złp. pol. 253 gr. 8.

2. Winien będzie przed obięciem dzierzawy złożyć monetą srebrną kurs w kraiu maiącą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzieloney pożyczki należącą, łącznie z karami na miesięcy sześć na złotych polskich 1027 gr. 4 obrachowaną, i ratę czerwcową r. b. złp. pol. 973 gr. 12 wynoszącą.

3. Przyiąć obowiązek dalszego regularnego przez czas dzierzawy wnoszenia opłat zdóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych wdwóch półrocznych ratach a mianowicie od dnia 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wypłaty wynoszą półrocznie złp. pol. 973 gr. 12

4. Oddać dobra po wyiściu kontraktu w takim stanie w iakim ie obeymuie.

5. Zrzecz się wszelkich pretensyi przez czas dzierzawy za iakie bądź nakłady gruntowe.

6. Wreszcie dzierzawca za wszelkie uchybienia opłat poddać się winien exekucyi administracyiney; a co do wątpliwości i sporów z tytułu dzierzawy wyniknąć mogących, ulegać będzie decyzyom Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Reszta warunków licytacyinych przez chęć dzierzawienia maiących, w każdym czasie w biórze Dyrekcyi Szczegółowey za zgłoszeniem się do Pisarza teyże Dyrekcyi przeyrzaną bydź może.

Kalisz dnia 5 maia 1831 r.

Prezes
Biernacki.
Pisarz
Chrystowski.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Woiewództwa Płockiego, iako Kurator massy Antoniego Hr. Sierakowskiego; podaie do publiczney wiadomości: że dobra Rokitnica, Jawornica, Grzęby, Schoenwald, Borek, Tereszewko, Tomaszewko, do massy Antoniego Hr. Sierakowskiego należące, od Rypina o 1 milę, od Lipna o 5 mil, a od miasta woiewódzkiego Płocka o mil 10 odległe; w Obwodzie Lipnoskim Woiewództwie Płockim leżące; w trzechletnią dzierzawną possessyę, poczynaiąc od 24 czerwca r. b., w kancellaryi Ziemiańskiey Woiewództwa Płockiego, w Płocku przed Regentami Thorzeskim Miniewiczem, lub Strzeszewskim przez publiczną licytacyę wypuszczone będą pod warunkami, które w każdym czasie przeyrzane bydź mogą w kancellaryi wspomnionych Regentów, i u podpisanego kuratora massy. — Termin do takowey licytacyi iest wyznaczony na dzień 20 maia r. b. od godziny 2 po południu.

Płock dnia 3 maia 1831 r.

B. *Łaguna.*

Reient Powiatu Mławskiego i massy po Piotrze Karskim Kurator.

Podaie do publiczney wiadomości iż w dniu 19 maia r. b. dobra Grzebsk lit. B. C. w drodze publiczney licytacyi przed Julianem Smolińskim Reientem Powiatu Mławskiego w Mławie w jego kancellaryi na lat trzy począwszy od dnia 24 czerwca r. b. do tegoż dnia 1834 wydzierzawione zostaną, zawiadamia przytym pretendentów iż warunki dzierzawy w każdym czasie do przeyrzenia bądź u tegoż Reienta, bądź u Kuratora będą mieli sobie pozwolone.

w Mławie 6 maia 1831 r.

J. *Kowalewski.*

Komornik przy Trybunale Cywilnym I. Instancyi Wdztwa Płockiego.

Wiadomo czyni, iż część na wsi Wempiłach w powiecie, obwodzie i woiewództwie Płockiem położona, w dniu 24 maia r. b. od godziny 4 z południa przed Józefem Miniewiczem lub Ludwikiem Tchorzewskiem Reientami Kancellaryi Ziemiańskiey, woiewództwa Płockiego w mieście Płocku w Kancellaryi Reientów w trzechletnią dzierzawę poczynaiąc od S. Jana r. b. przez publiczną licytacyą wydzierzawioną będzie. Cena rzeczoney dzierzawy wynosi złp. 250 i dzieie się to dla tego że w terminie na dzień 4 maia r. b. oznaczonym dla braku licytantów wydzierzawienie do skutku niedoszło.

w Płocku dnia 4 maia 1831 roku.

Felix *Łubowski.*

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Zdanie sprawy złożone imieniem powstania litewskiego przez wysłannika z Litwy.

Kiedy walczący o dawną swoią całość i niepodległość Naród Polski przez pół wieku wyrządzone sobie krzywdy i zniewagi wyzwał przed sąd całey ludzkości, z rozszarpanych iego części Litwa nayostrzeyszym wieńcem męczeńskim pochlubić się może. Kray ten, od samego początku bez żadnego pozoru polityczney prawności, w ręce Samodzierzców rossyyskich oddany, krótko nawet, złudzeniami był cieszony. Królestwo Polskie może użalać sie na złamanie praw i swobód, bo miało ie zaręczone, lecz Gubernie wcielonemi do Rossyi zwane, chyba tylko o gwałt zadany prawom człowieka wołać mogły; a niebyło bezprawia, samowolności, którychby niedoświadczyły. Źródło dochodów dla marnotrawnych i niesytych zdzierstwa urzędników, przedmiot nienawiści tronu, wśród naymocnieyszego usiłowania zatarcia w niey do ostatka narodowości; cząstka ta dawney Polski powszechnie prawie miana za zmarłą iuż na zawsze, przez liczne ofiary dawała ciągle znak narodowego życia. Młodzież litewska napełniła wygnańcami stepy rossyyskie; więzienia stanu ciągle pochłaniały mężów dostoynych. Na odgłos powstania Narodowego w Warszawie, iskra miłości Oyczyzny nigdy nie zgaszona w sercach Litwinów, tylko co nie wybuchnęła płomieniem; lecz rozwaga doyrzałszych potrafiła powściągnąć zbyt zuchwały zapał młodości. Przekonanie, że Naród rozszarpany, w całości tylko odżyć, stać się niepodległym i exystencyą zapewnić sobie może, wsparło tę ufność, iż zbroyni bracia niezwłocznie podadzą rękę bezbronnym i wielkie dzieło wskrzeszenia się, od początku wspólnie z nimi prowadzić zechcą. Tymczasem miiały dni i tygodnie; tęsknota oczekiwania nad uniesieniem radości zaczęła brać górę, a wkrótce napływ woysk nieprzyiacielskich przyniósł wątpliwość i rozpacz. Nieszczęśliwa Litwa, musiała oddać chleb ciemięzcom idącym mordować naród bratni, musiała z wymuszoną ochotą spełniać nayobelżywsze ich żądania. Dybicz za przybyciem do Wilna, zwołał reprezentacyą obywateli, z tyrańskiem naigrawaniem się rozkazał bluźnić przeciwko świętey i wspólney sprawie, powtarzać wyznanie wierności, dziękować Cesarzowi za dobrodzieystwa i cieszyć się nadzieią rychłego ukarania Buntowników! Porozsyłano do Marszałków gubernialnych bruliony adressów pełne naypodleyszych wyrażeń niewolniczego poddaństwa, kazano podpisać ie w imieniu wszystkich obywateli i iako dobrowolne oświadczenia ogłoszono drukiem. Wkrótce zaczęła się przelewać krew braterska na polu bitwy, a każdy tryumf Polskiego oręża, ztąd naprzód był wiadomy prowincyom ujarzmionym, że gniewny Samowładca niezaniedbał pomścić się nad bezbronnymi iakimkolwiek złośliwym ukazem. Gubernie podczas pierwszego podziału kraiu zagarnione które przywłaszczyciel powróconemi Rossyi nazywał, zostały pozbawione praw Statutu Litewskiego i za Starorossyyskie uznane. Inne prócz Wileńskiey, Grodzieńskiey i Białostockiey, wyięte z pod wiedzy uniwersytetu wileńskiego,

Charkowskiemu oddane, straciły wolność używania języka polskiego w szkołach i wszystkich zakładach naukowych. Magazyny nakazane w takiey ilości, iż z iedney Gubernii trzy kroć sto tysięcy woyska przez rok cały wyżywićby się mogło, nakoniec przeznaczony pobór rekruta, po trzech z pięciuset, zagroził zupełnem wycieńczeniem sił na własną zagubę. Gdy tak obok ciężaru przemocy, wzrastała rozpacz, przyniósł pociechę manifest Izb seymowych, zapewniaiący, iż Polacy póty oręża niezłożą póki nie wywalczą niepodległości dla siebie i dla swych braci. Odtąd iakkolwiek osroźyło się prześladowanie, nadzieia znośnem ie czyniła. Nadzieia wspólna i iedyna, jednem wstrząśnieniem przebiegaiąc serca wszystkich prawych synów Oyczyzny, czarodzieyską siłą utworzyła związek niedościgły nayusilnieyszym poszukiwaniom szpiegostwa. Ożywieni wyrwani z rozpaczy obywatele Litwy bez trudności bez sztuki potrafili porozumieć się z sobą. Jednakże uczucia, myśli i zamiary spotkały się z sobą, i co miał w pierwszey chwili iednoczesny powszechny zapał uczynić, to zwolna, stopniami, z rozwagą i przewidzeniem organizować się i doyrzewać zaczęło. Gdyby niespodziewane okoliczności nieprzewróciły ułożonych zamiarów, powstanie Litewskie wybuchnęłoby nieco później, lecz iednocześnie w stolicy i na prowincyach. Ale przybył do Wilna Nowosilców i wnet rzeźniosło szpiegostwa poruszyło nowe swoie sprężyny. Pozostały w klinice, obrócony na lazaret woyskowy oficer pułku Ingermanlandzkiego Kudrewicz odzyskawszy zdrowie pod troskliwym dozorem Pelikana, zamiast powrotu do służby naiął w mieście piękne mieszkanie, zaczął żyć hoynie i odnawiać znaiomość z młodzieżą uniwersytecką. Próżno byłoby powtarzać wszystkie wybiegi i sposoby, przez podobnych ajentów używane, są one aż nadto znaiome wszędzie, gdzie tylko despotyzm właściwą sobie drogą nikczemności panowanie swoie chciał ustalić. Pod pozorem patryotycznych zamiarów, Kudrewicz potrafił do tego stopnia uwieść kilkunastu z nieostrożney młodzieży, iż w krótce te ręce które mu sypały pieniądze otrzymały, listę spisków wych, własnoręcznemi podpisami stwierdzoną. Natychmiast uwięziono kilkadziesiąt osób rozmaitego stanu i zaczęto śledztwo w sposób oburzaiący zwykle używany. W tymże czasie przypadł termin oddawania rekruta i zwożenia znaczney części magazynu. To wszystko stało się powodem, iż dwóch młodych obywateli Żmudzkich, uniesionych niecierpliwym zapałem, postanowiło zacząć powstanie. Zebrawszy więc przeszło 200 koni ze służby dworskiey i swoich włościan, uderzyli na miasto powiatowe Rosienie, rozbroili garnizon z kilkudziesiąt inwalidów złożony, usunęli władze danego Rządu i wezwali dalszych obywateli, do rozpoczęcia rewolucyi. Krok ten tak energiczny, nie mógł bydź zostawiony bez wsparcia i w ostatnich dniach marca, prawie iednocześnie trzy powiaty Żmudzkie, Rosieński, Telszewski i Szawelski, zrzuciwszy iarzmo poustanawiały swoie Rządy tymczasowe, maiące działać w Jmieniu Rządu Narodowego Królestwa Polskiego i zkoncentrować się w iedną władzę po oswobodzeniu Wilna. Za przykładem tych powiatów, poszedł Upitski i zaraz zgromadzone massy ludu zbroynego w kossy piki i broń ognistą, zachowaną od ścisłych poszukiwań policyi posunęły się w części ku granicom Kurlandyi i opanowały Połągę w części pod Wiłkomirz, gdzie Jenerał Bezobrazow kwaterował z 1200 huzarów rezerwowych, niemaiących nad 300 koni. W tem wysłany z Kowna pułkownik Bartłomiey z przeszło tysiąc ludzi i czterema działami, ubiegł Rosienie wziął ie przemocą i równie w tey bitwie iak czynionych później wycieczkach pierwszy pokazał barbarzyński sposób woiowania ciemiężycieli, z powstaiącym narodem. Wszędy gdzie się obrócił, wśród rabunku i rozboiu, dymiły się wsi i domy obywatelskie, a kto z nich uyść niezdołał, bez względu na płeć i wiek, odparty bagnetem ginął w pożarze. Podobny los spotykał ieńców zachwyconych w polu bitwy; rozpuszczone żołnierstwo moskiewskie, spędzaiąc ich po kilkunastu do chalup i karczem, paliło żywcem. Młodzież wszelkiego stanu wzięta w Rosieniach, doznała zniewagi przez ogolenie głów, i policzenie za rekrutów. Z tego powodu na prędce skupiaiące się siły powstańców, znowu rozdzielić się musiały dla odzyskania Rosień. Bezobrazów zaś nieczekaiąc natarcia wyszedł z Wiłkomirza, i spaliwszy za sobą most na rzece Swiętey, spieszył do Wilna. Zaszedł mu drogę obywatel Łabanowski, i ledwo zdoławszy zebrać w nocy z maiątków Józefa Gorskiego, kilkudziesiąt strzelców i pęreset Kossynierów, bronił przeprawy przez rzekę Szyrwintę o 4 mile od Wiłkomirza. Jenerał Moskiewski, straciwszy przeszło 30 ludzi w zabitych i ranionych, a widząc brak odwagi wreszcie, wysłał parlamentarza z prośbą o układ. Pomimo dane słowo honoru, nie złożył broni, zdradą przeszedł most, porwał Łabanowskiego i uprowadził go do Wilna, gdzie nieszczęśliwy ten obywatel, sądzony iako buntownik rozstrzelany został. Spiesząca w pogoń piechota Upitska i Wiłkomirska z małą częścią iazdy, zdołała iednak dognać tylną straż Bezobrazowa, i prawie bez straty ze swoiey strony wzięła 250 huzarów i kilkanaście wozów z suknem, prochem i dalszą amunicyą woyskową. We trzy dni później powstańcy, pomimo ciągłego ognia ze 4 dział, bardzo korzystne stanowisko zaymuiących, z niewielką swoią stratą i to od kul karabinowych, wyparli z Rosien pułkownika Bartołomeia, odebrali swoich ieńców, i ubili kilkunastu nieprzyiaciół. Kiedy tem sposobem Żmudź oczyszczała się zupełnie z załóg Moskiewskich, powiat Kowieński niemaiąc wystarczaiącey siły do zdobycia Kowna, wziął Janów miasteczko położone nad Wilią, i urządziwszy przewozy otworzył nayblizszą kommunikacyą z powiatem Wileńskim i Wiłkomirskim. Powiaty Trocki, Oszmiański i dalsze, powstawszy z drugiey strony Wilna przecięły resztę dróg do tego miasta, a wkrótce sciskaiące się ze wszech stron oddziały powstańców, w liczbie 14,000 obległy stolicę, gdzie woienny Gubernator, Jenerał Chrapowicki z 6000 piechoty, kilkuset iazdy i 14 działami mordowany iest ciągłą trwogą i całonocnem czuwaniem pod bronią. Cztery do 5000 pociągnęło pod Kowno, inne oddziały strzegą granic, lub miast powiatowych, w których ustalone iuż rządy tymczasowe, kommunikuiące się na wzaiem, trudnią się głównie, zebraniem, umundorowaniem i uzbraianiem w sposób nayprostszy i nayrychleyszy konskrypcyonistów tłumami przybywaiących codzień. Większa część obywateli nie przestaiąc na oddaniu po kilku nawet zastępców, osobiście siadła na koń, a ztąd w każdym powiecie prócz kawaleryi formowaney z konskrypcyi, złożyło się po kilkaset dzielnie i porządnie uzbroioney iazdy. Mężna młodzież Litewska, przy wielkim niedostatku wodzów woyskowych sama prowadzi nowo zgromadzone hufce i brak doświadczenia szczęśliwie odwagą zastępuie. Powstanie rozszerzyło się w głąb gubernii Grodzieńskiey i Mińskiey a sama Wileńska liczy przeszło sześćdziesiąt tysięcy ludu stoiącego do walki. Pierwszym i iedynym przedmiotem troskliwości rządów tymczasowych iest to wszystko co w prost dąży do wzmocnienia sił przeciwko nieprzyiacielowi, wszelkie proiekta o kształcie, exystencyi i reprezentacyi narodowey zostawiono do czasu, kiedy Bóg pozwoli cieszyć się swobodą i radzić wspólnie z Bracią. Na Żmudzi w Worniach założono ludwisarnią i do 5 maia 9 dział odalanych być miało, Kilku obywateli czuiąc nayważnieyszą i naglą potrzebę, rozpoczęło u siebie fabrykę prochu. — Porządek karność, i siła powiększaią się co dzień wszelkie doniesienia przez osoby nieżyczliwe lub nieświadome, przysłane redakcyom gazet Warszawskich, o nadużyciach i bezprawiach, są nikczemnym fałszem. Sami Włościanie Litewscy, przekonani iż pierwszą iest rzeczą pozbyć się ogólnego iarzma, z zapałem spieszą do walki, nie myśląc nawet o korzyściach iakie ich stan z przyszłości osiągnąć może i powinien. Jeżeli kto lękał się aby nagłe wyzwolenie poddanych, nie pociągnęło za sobą szkodliwych zaburzeń, z podziwieniem spostrzegł iż w początkach powstania, nawet pospólstwo, niedopuściło się większego występku, iak bezpłatne zabranie kilku garncy gorzałki, lub koniecznie potrzebney żywności.

W takim stanie były rzeczy do d. 20 kwietnia, kiedy otrzymano wiadomość, że nieprzyiaciel ze wszech stron ciągnie na Żmudź i Litwę. Pułkownik Bartolomey zbiegły do Prus, przez Jurbórg, opatrzywszy się tam w amunicyą i wzmocniwszy swoie siły załogami, będącemi w Kurlandii wszedł do Połągi, i działaiąc zaczepnie, zaczął posuwać się ku Telszom. Drugi oddział moskiewski do 2000 wynoszący złożony z inwalidów, nowo wybranych rekrutów z gubernii Witebskiey, i uzbroionych Filiponów, dążył od Dyneburga, ku Wiłkomirzowi. Gwardye moskiewskie zbliżyły się w województwo Augustowskie do Niemna, pod Kownem, Mereczem, Olitą, i na innych punktach szukaiąc przeprawy. Powstańcy przyięli tę wiadomość z tem mężnem poświęceniem się, z iakiem ośmielili się podnieść przeciw tyranowi dłoń bezbronną. Nie iest iuż nowością dla nich, widzieć popioły swoich domów, i krew ofiar niewinnych. Postanowili oddać na wolę opatrzności, wsi, miasta, maiątki, żony i dzieci, a do ostatniego bronić się w lasach, gdzie albo zginą, albo doczekaią braterskiey pomocy; bo ta ufność nigdy ich nieopuszcza, bo ta chęć wspólney swobody lub zguby, pobudziła ich do porwania się bez żadnego względu na sposoby. Już może dotąd tysiące krew przelały. Trzy dni huk armat dawał się słyszeć w stronie Kowna; wypadki walk niewiadome. — Litwa losy swoie na zawsze połączyła z Polską; a ieżeli słabsza, bezbronna, niemaiąca woyska, zostawiona bezpomocy, sama iedna padnie ofiarą; pocieszy ią to przekonanie, że wolała poświęcić wszystko byleby na pognębienie wspólney Oyczyzny nie dostarczyć ciemięzcom własnych rąk i żywności.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 11 maia.

— Powstanie na Żmudzi i Litwie wzmacnia się coraz bardziey. Gazeta Rządowa Pruska z dzisieyszey poczty, niemówi o żadnych *zwycięstwach Rossyan*. Artykuł zamieszczony z Kłaypedy 1 maia powiada owszem: Przed kilku dniami oddział rossyiski posunął się z Połągi do Garsden, spalił most na Mindze i krótko zabawiwszy znowu się oddalił. Podług odebranych tu wczoray wiadomości, miało przybydź do Garsden 450 powstańców litewskich, którym ma iść w pomoc oddział 2000. Oddział ten ma się iuż znaydować w okolicach Garsden. Z Augustowskiego miało także 1000 Krakusów wkroczyć do Litwy. Powstańcy mieli się także zgromadzić w kilku innych mieyscach i chcą znowu posunąć się ku Połądze. Walka więc w okolicach tych znowu rozpocząć się może. — Statek parowy o godzinie 12 (w chwili wysłania pocztý do Królewca) ieszcze nie powrócił z Libawy.

— Gazeta hamburska *Börsenhalle* donosi z Londynu dnia 29 kwietnia, że poseł rossyyski miał kilkakrotnie konferencye z lordem *Palmerston* ściągaiące się do sprawy Polski. Zapewniaią iż powtórzył w imieniu Cesarza dawnieysze zapewnienia *umiarkowania* (?) iednakże nieoświadczył się względem wątpliwości obiawioney przez Francyą i Anglią z powodu żądaney przez Polaków konstytucyi.

— Jakoby ukaz przeciwko powstańcom Żmudzkim i Litewskim nieodpowiedział ieszcze dostatecznie srogości północnego władcy, Cesarz Mikołay wydał dnia 19 kwietnia dla uzupełnienia pierwszego następuiący ukaz do rządzącego senatu. Z powodu należenia kilku posiadaczy dóbr w guberniach Staropolskich do buntu Polaków, dobra takich zbrodniarzy, ukazem wydanym w grudniu 1830 roku zostały wzięte pod sekwestr. Przy wykonaniu tego ukazu atoli, wynikło pytanie, czyli i maiątki tych maią bydź aresztowane, którzy sami zostaią w Rossyi, lecz których dzieci znayduią się wsłużbie Królestwa Polskiego. Dla rozstrzygnięcia tego pytania, na zasadzie ukazu, z d. 17 października 1809 roku Cesarz rozkazał 1) że ieżeli rzeczywisty posiadacz maiątku znayduie się w Rossyi, dzieci zaś iego zostaią w Królestwie Polskiem, cały maiątek ma bydź aresztowany; ieżeli zaś tylko niektóre z iego dzieci tam by się udały, tedy tylko części maiątku maią bydź zasekwestrowane, któreby na ostatnie kiedyśkolwiek wdziedzictwie spaść mogły. 2) Jeżeli właściciel sam znayduie się w Królestwie Polskiem natenczas cały maiątek ma bydz zabrany, chociażby iego dzieci lub bliżsi krewni pozostali w Rossyi. 3) Jeżeli właściciel zostaiący w Rossyi iest bezdzietni, a naybliźsi iego krewni znayduią się w Królestwie Polskiem, na tenczas ci na zawsze tracą prawo dziedzictwa. Skoro w wyrażonych tu przypadkach, maiątek iaki będzie zasekwestrowany, ściśle przestrzegać należy, aby ani dochody z dóbr, ani effekta, ani pieniądze pod iakimkolwiek pozorem i przez iakiekolwiek środki, niebyły wysyłane nieobecnemu za granice lub gdzie kolwiek w kraiu były powierzone do dalszego ich odesłania pod surową odpowiedzialnością wrazie przekroczenia.

— Donoszą z Monachium że dwóch lekarzy tamteyszych, doktorowie *Mahir* i *Rienecker* udało się za paszportami Dyrektora policyi do Polski.

— Do bezczelnych kłamstw Gazety Rządowey Pruskiey należy i to: „że Rząd Narodowy ściga li-tami gończymi Naczelnika powstańców na Żmudzi *Puszeta*. To samo pismo powtarza także doniesienie gazety Wrocławskiey niby to podług listu pisanego z Warszawy: że ieńców rossyyskich kilkakrotnie oprowadzano po mieście aby ich większą wykazać liczbę tudzież że wystawiono na widok własne działa iakoby na nieprzyiacielu zdobyte.

— Pan *Robiano de Borsbeck* w obszernym artykule do Belgiyczyków o Xięciu Leopoldzie, zamieszczonym w *Courrier de la Meuse* powiada: Anarchia panuie pomiędzy nami, a nieprzyciel czyha koło naszych granic; ufaycie w Bogu i mieycie nadzieię lecz niebierzcie Xięcia któryby niebył waszey religii, któryby niemógł bydź dla was sługą Bożym w dobroczynności. Jeżeli chcecie monarchę, obieraycie naygodnieyszego. Szukaycie z Bogiem a znaydziecie. Jdzcie do Polaków, a ci nam odstąpią którego znaywalecznieyszych swych Xiążąt.

— W dniu wczorayszym odbyło się zapowiedziane u XX. Karmelitów na Krakowskiem przedmieściu żałobne nabożeństwo za braci naszych poległych w teraźnieyszey świętey walce.

— W Krakowie obchodzono uroczystość 3 Maja na tamteyszych Bielanach. Na mogile Kościuszki był faierwerk, na który zgromadzła się wielka liczba osób. Wszyscy obywatele obecni w Krakowie składali iakoby iednę wielką rodzinę. Klasztór pobenedyktyński na Tyńcu zaymowany teraz przez Jezuitów spłonął piorunem rażony. Lud mówi, że samo Niebo dotknęło nieżyczliwych Oyczyznie. Szanowney powszechnie Hrab. *Ledochowskiey* wiele osób oddało ostatnią przysługę przy odprowadzeniu zwłok iey do przybytku wiecznego spoczynienia.

Z obozu pod Rożanem d. 2 maia 1831 r. W tenczas kiedy strwożony nieprzyiaciel w warownem stanowisku czeka swego iprzeznaczenia, Polak walcząc z zapałem w obronie wolności, niebaczny na trudy woienne, które cierpliwie znosi, poświęca chwilę spokoyną na uczczenie tey pamiątki, iaka każdemu prawemu Polakowi zawsze miłą będzie. — Trzeci maj był hasłem do tego w obwodzie pod Rożanem, 3ci maj powtarzali wszyscy nasi, winszuiąc wzaiemnie sobie, iż doczekali swobodnie tey epoki, na samo wspomnienie któ rey, iuż teraz drży srogi despota, a który niedawno ieszcze groził upadkiem wolnym zastępom. — Po odbytem nabożeństwie, przy odgłosie śpiewów połączonych z muzyką pułkową piosnki ulubioney 3ci maj, spełniano toasty za pomyślność oręża Polskiego, i za utrwalenie swobód, o które walczyć z tem postanowieniem: umrzeć lub zwycięźyć, wszyscy iednomyślnie poprzysięgliśmy. Adiutant pułku 1 strzelców pieszych Kapitan *Skrodzki*.

— (*Nadesł.*) — Lubo nagła i nieodżałowana strata, cnotliwego brata moiego M. Samelsona, Doktora Medyc. i Akusz. tak srogo zraniła serce moie, iż prócz boleści i smutku, wszystkie inne uczucia są teraz dla mnie obce, iednak *wdzięczność*, ta równie droga iak zbawienna cnota wymaga po mnie, abym złożył niezwłocznie w imieniu moiem i nieobecnych braci moich, nayszczersze dzięki wszystkim zacnym przyiaciołom i kollegom zgasłego brata moiego, za staranność w uleniu mu gorzkich cierpień środkami lekarskiemi, a mianowicie JPP. Doktorom Malcz, Enoch, Jasińskiemu, Leo, Woyde i Bernstein, niemniey tym wszystkim przyiaciołom i znaiomym, którzy w liczne m zgromadzeniu ostatnią mu oddali przysługę, czem dowiedli: iż oddanie hołdu cnocie i zasługom, miłem iest dla nich obowiązkiem.

Hieromin *Samelsohn.*

ANGLIA.

z Londynu 29 Kwietnia.

— Onegday stolica była wspaniale oświecona. Całe kolumny naszych dzienników zapełnione są opisami przezroczy i ozdób. Wszystkie maszty i bandery okrętów stoiących w porcie iskrzyły się świetnym ogniem. Jednak nie obeszło się bez rozruchów. Tysiące ludzi rzebiegały ulice dla wybiiania nie oświeconych okien. Ani iedna szyba nie została w domach Peel margrabiego Londondery, biskupa Londyńskiego i Alas Cleveland. Gdy tłumy udały się do domów biskupa Worcesterskiego i pana Wynu, ci panowie kazali natychmiast pozapalać świece. Dom księcia Wellingtona przy ulicy Picadylly zarzucony został gradem kamiennym, a chociaż służący strzelali nad głowami ludu, nie było to iednak skutecznem; gdy iednak policya dała mu do zrozumienia że w tym domu leży ciało zmarłey księżny, rozszedł się spokoynie. Nawet pałac J. K. M. księcia Glocester nie był szanowanym.

— Już 23 wieczorem wyszła w Gazecie Dworskiey zapowiedziana proklamacya królewska o rozwiązaniu parlamentu, zatem ogłoszenia nowych wyborów do Izby niższey przed 14 czerwca muszą bydz nadesłane. Zaraz wieczorem rozesłano na prowincye tyle ogłoszeń nowych wyborów ile tylko można było. Wybory nie mogą bydz później iak w 15 dni od dnia ogłoszenia dokonane.

DONIESIENIA PRYWATNE

Wzywam wszystkich dłużników ś. p. brata moiego Marcina Samelsohna Doktora Medycyny, a szczególniey tych którym termina zapłaty upłynęły, aby się w ciągu dni 20 a naydaley do 1 czerwca r. b. z pożyczonych kwot pieniężnych od niegdyś zmarłego niezwłocznie uiścili u podpisanego w mieszkaniu zmarłego, a którym oryginalne obligi natychmiast zwrócone będą. Albowiem w razie niedopełnienia zadosyć ninieyszemu wezwaniu, kroki prawne przedsięhbrane zostaną, a ztąd wyniknie koszta zapłacić będą w obowiązku.

Hieronim *Samelsohn.*

Podpisany, powołuiąc się na P. Kr. Dzien. Nr. 76 w r. b. wydany, iako były Małżonek spadkodawczyny Anny z Walewskich Bartoch oskiey 2 voto *Psarskiey* deklaruię naypród, ze rzeczony spadek, pierwszy raz ogłoszony, a daley że według urzędowego dowodu służy mi *communio bonorum*, oraz dożywocie, tudzież należny mi kapitał dłużny przez spadkodawczynę Kant. Krątowskiemu. Mnie później urzędownie cedowany, a mianowicie 36,000 złp. i procenta od 1801 roku które to pretensye (dla czasu woiennego) zastrzegam sobie na późniey dochodzić. Życzę sobie iednak bądź z sukcessorami lub z wierzycielami o takowe zgodnie układać się.

Woyciech *Psarski*.
zamieszkały w Wdztwie Sand. w Maliszowie.